

Portale, które wszyscy tworzymy - część 3: potrale paranormalne

Materiał z kanału Swaruu Oficial
Opublikowany 20.01.2023

Witam ponownie.
Jestem Mari Swaruu.

W pierwszych dniach grudnia 2022 r. agenci Alenym: Hashmallim i Shinonim - przebywający wówczas na powierzchni - poinformowali, że obserwują pewną ulicę w pewnym mieście, a dokładniej konkretny odcinek tej ulicy o długości zaledwie 50 metrów.

Jest to podmiejska, dobrze wyasfaltowana, stosunkowo mało ruchliwa, prosta, dwukierunkowa ulica, o niezwykle wysokim wskaźniku ciągłych wypadków. W okresie, gdy Tajgetanie ją obserwowali - co najmniej trzy z tych wypadków były wypadkami śmiertelnymi, w tym dwa z nich w krótkim odstępie czasu. W innym momencie młody mężczyzna został potrącony przez ciężarówkę, pełną napojów bezalkoholowych, która powoli cofała się w biały dzień. Wypadek ten pozostawił młodego człowieka kaleką, i na wózku inwalidzkim na całe życie.

Zdarza się tam też niewiarygodnie wysoka i stała liczba kolizji i wypadków motocyklowych, włączając w to również - w trzech przypadkach - motocykle policyjne. Najciekawsze jest jednak to, że większość tych wypadków to po prostu uderzenia o ziemię, a nie o cokolwiek innego. Kierowcy po prostu tracą kontrolę i kończą na jezdni bez żadnego wyraźnego powodu - często obwiniając za to nawierzchnię, ponieważ jest ona tam bardzo gładka i śliska, gdy jest mokra. Jednak wypadki te zdarzają się tam również wtedy gdy jest sucho, w zwykłym świetle dziennym, i zawsze na tym samym odcinku tej konkretnej ulicy.

Oprócz wypadków motocyklowych dochodzi tam także do wielu kolizji samochodowych. Nie mniej niż pięć razy samochody wjechały tam w inne zaparkowane pojazdy, przy czym dwa z nich dotyczyły tej samej zaparkowanej ciężarówki - za drugim razem poważnie ją uszkodzając.

I jeszcze inne niezliczone zdarzenia drogowe, głównie z udziałem poruszających się pojazdów wszelkiego rodzaju - a to wszystko na tym samym 50-metrowym odcinku wspomnianej ulicy.

W pierwszej chwili ktoś mógłby pomyśleć, że to wszystko dzieje się tam z powodu normalnych czynników ryzyka, ale odcinek ten jest taki sam jak każdy inny fragment całej tej ulicy. A ulica z kolei jest taka sama jak każda inna ulica w tym rejonie.

I jak zaobserwowano, ze względu na to, że ulica ta jest prosta - jest tam bardzo dobra widoczność. Nadjeżdżające pojazdy można zobaczyć z odległości nawet 200 metrów, patrząc w obu kierunkach od środka tego 50-cio metrowego problematycznego odcinka, a pojazdy parkują wyłącznie po jednej stronie ulicy. Nie ma więc żadnego oczywistego fizycznego powodu, dla którego miałyby się tam zdarzać wypadki. Wręcz przeciwnie, cały ten obszar powinien być statystycznie bezpieczny.

Kilka miesięcy wcześniej w tym samym mieście - które nie jest znane z występowania szczególnie silnych wiatrów - odnotowano dość osobliwą wicherę. Był to jeden odosobniony podmuch - jeden - który przemieścił się przez kilka miejsc w tym mieście, niszcząc billboardy i różne inne rzeczy, i przewracając drzewa. Można było śledzić jego drogę, patrząc tylko na szkody, które wyrządził.

Przemieścił się on przez to miasto pewnej nocy, po czym wyrwał silne drzewo z korzeniami na skraju tego konkretnego 50-metrowym odcinka drogi, a następnie zniknął.

Owo drzewo było ostatnią szkodą jaką spowodowała ta dziwna wichura. Zostało powalone czy też przewrócone tuż przed frontem pewnego domu w obrębie tego 50-metrowego odcinka. Stało się to na moment przed tym, jak jego właściciele mieli wyprowadzić samochód, aby pojechać i rozwiązać bardzo poważną sytuację w jakiej się znaleźli w owym momencie. Dodatkowo - upadające drzewo zniszczyło także kable telefoniczne i elektryczne. Wyglądało to tak, jakby podmuch wiatru celowo powalił to drzewo, aby uniemożliwić tym ludziom podjęcie próby rozwiązania ich poważnego problemu.

Biorąc to wszystko pod uwagę - wszystko razem, a nie tylko pojedyncze incydenty, Alenym i jej załoga ze statku kosmicznego Toleka uznali, że to wszystko nie jest normalne, i wysłali kulistego drona o średnicy 110 centymetrów, aby się tam udał i zebrał informacje za pomocą swoich zaawansowanych czujników.

Dron przeleciał nad całym tym obszarem sporządzając mapę jego częstotliwości, oraz fluktuacji i zmian energii, a następnie przystąpił do dokładnego zbadania tego konkretnego odcinka ulicy, rejestrując wszystkie subtelne energie, ich dynamikę oraz zmiany częstotliwości.

To, co odkrył - zjeżyło włosy na głowie.

Okazało się, że na tym 50-metrowym odcinku znajduje się ogromny niewidzialny portal, dramatyczny spadek częstotliwości - w porównaniu do średniej wibracji materii na pozostałej części tej ulicy i całego tego obszaru. Właśnie tam - co wyjaśnia wszystkie te wypadki.

Z kolei dron przystąpił do studiowania wszystkich zebranych danych, aby dowiedzieć się co i skąd generuje ten portal.

Okazało się, że portal ten jest przejściem do "podziemnego" świata, do niższych sfer astralnych, o których mówiłam w moim poprzednim filmie, z wszelkiego rodzaju bytami obserwującymi, oraz wychodzącymi i wchodzącymi do niego. Najwyraźniej jednak wszystkie one pozostają wyłącznie w zasięgu oddziaływania tego portalu.



Jak wspominałam też w moim poprzednim filmie, kiedy osoba jest dopasowana częstotliwościowo do czegoś po drugiej stronie - może dojść do jakiejś formy interakcji.



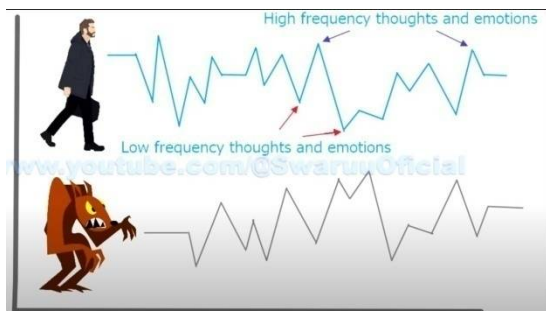
Świat ludzi żywych, spektrum białego światła

Niższy świat astralny

Wszystko to jest bowiem zbieżnością lub zgodnością częstotliwości.



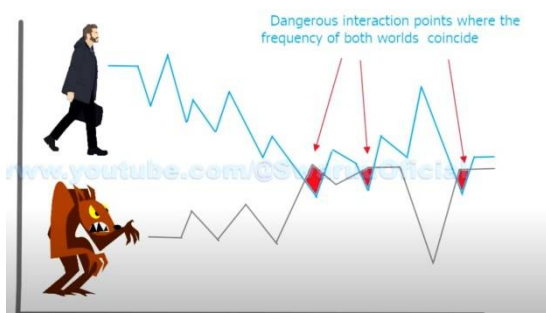
Istoty astralne będące kiedyś w ludzkim ciele, lub po prostu zwierzęta - mogą do pewnego poziomu kontrolować swoją częstotliwość, koncentrując się i próbując osiągnąć częstotliwość osoby w świecie materialnym.



Myśli i emocje o wysokiej częstotliwości

Myśli i emocje o niskiej częstotliwości

Tak więc osoba żyjąca, która z jakiegokolwiek powodu utrzymuje niski stan wibracyjny, może zostać osiągnięta przez jedną lub drugą z tych istot.



Niebezpieczne punkty interakcji, w których zbiegają się częstotliwości obu światów.

Te niższe byty astralne żywią się niską i gęstą energią, wytwarzaną przez żywe istoty wtedy, kiedy one cierpią.

Astralne byty mają bowiem bardzo słabe lub żadne połączenie ze Źródłem - ponieważ są po prostu zbyt daleko od niego w swoim egzystencjalnym zakresie częstotliwości.

Tak więc w rozumieniu Tajgetan - tym, co utrzymuje je przy życiu, jest twórcza uwaga istot z silnym - lub silniejszym - połączeniem ze Źródłem. Innymi słowy - aby byty te mogły istnieć, ktoś musi poświęcać im uwagę.



Kiedy osoba lub istota żyjąca w świecie materialnym znajduje się w swoim przeciętnym zakresie myślenia - jej uwaga jest rozproszona, przeskakuje z jednej myśli na drugą.

W tym stanie jej zdolność tworzenia i manifestacji nie jest skoncentrowana na jednej rzeczy.

Ale kiedy odczuwa ona strach - cała jej uwaga skupia się na tym, czego się ona boi.



Manifestujemy to, na czym się koncentrujemy. To, co najbardziej utrzymuje naszą uwagę na stałym poziomie.

Strach i cierpienie działają więc jak najlepsze narzędzia koncentracji, a więc też - gdy jesteśmy na nich skupieni - powołują do życia coraz to więcej tego, czego się boimy.

A astralne byty karmią się tą energią, są nią - ponieważ bezpośrednia uwaga na nie skierowana, i stałe cierpienie istot z silnym połączeniem ze Źródłem - wzmacniają ich delikatne i słabe ciała astralne.

Dobrym tego przykładem są nocni goście, lub też nocne nawiedzenia powiązane z sennym paraliżem. To istoty takie jak inkuby lub sukkuby, lub też inne podobne. One chcą, żebyś się ich bał, dlatego nazywane są „nocnymi koszmarami”, i dobrze wiedzą, jak wywołać u ludzi strach. Kiedy się ich boisz - zostają z tobą, stają się silniejsze, i wielokrotnie wracają nawiedzając twój sen noc po nocy.

Ale jeśli stawisz im czoła bez lęku, i połączysz się swymi myślami i pełnymi miłości uczuciami ze świadomością Źródła, wyobrażając sobie, że jesteś zanurzony w kuli złotego światła o wysokiej częstotliwości - to byty te nie wrócą, aby ponownie cię niepokoić.

Staniesz się dla nich bezużyteczny, ponieważ nie dajesz im tej skoncentrowanej na strachu uwagi, której potrzebują i której pragną, pójdą więc niepokoić kogoś innego - jak wspomniałam wcześniej - kogoś, kto utrzymuje niższy stan wibracyjny.

Wracając do tego problematycznego, 50-metrowego odcinka miejskiej ulicy: wniosek Tajgetan jest taki, że to te niskowibracyjne byty powodują wszystkie te wypadki, podłączając się i przeszkadzając żywym ludziom, którzy utrzymują wystarczająco niski stan wibracyjny, i czyniąc ich zsynchronizowanymi ze sobą i ze swoimi potrzebami.

Ale ostatecznie to sami ludzie są tymi, którzy to wszystko stworzyli - mimowolnie, albo nawet nieświadomie, poświęcając tym bytom swoją uwagę - w rezultacie czego cały ten obszar stał się pewnego rodzaju astralną pułapką dla przechodniów.

Możemy tylko spekulować, w jaki sposób byty te powodują wspomniane wypadki, ale jest bardzo możliwe, że rozpraszają swoje ofiary w kluczowych momentach jazdy, albo wywołują mimowolne skurcze mięśni, lub też trochę je popychają. Być może umieszczają też na ich drodze jakiś niewidzialny obiekt, albo stosują jakieś połączenie tych powyższych - ponieważ mogą one manipulować światem materialnym - choć tylko w ograniczonym zakresie, i w zależności od okoliczności energetycznych.

Spójrzmy na kolejny przykład:

Mężczyzna jechał rowerem po chodniku, właśnie tam, po tym problematycznym odcinku drogi. Od głównej ulicy oddzielał go rząd zaparkowanych samochodów. W pewnym momencie zauważył lukę między zaparkowanymi samochodami, i postanowił ją wykorzystać, aby zjechać z chodnika na ulicę.

W tym samym momencie zbliżała się tam taksówka - niewidoczna dla rowerzysty z powodu rzędu zaparkowanych samochodów.

W chwili, gdy przed wjazdem na główną ulicę rowerzysta zdecydował się odwrócić głowę, by sprawdzić, czy nie nadjeżdżają jakieś samochody - tuż przed nim po ziemi przesunął się duży liść, rozpraszając go w kluczowym ułamku sekundy, w którym zamierzał sprawdzić, czy coś nie nadjeżdża.

Ponieważ jednak rower nadal był w ruchu - mężczyzna zjechał na główną drogę nie spojrzawszy na nią wcześniej, i wjechał prosto na drogę taksówki. Taksówka musiała gwałtownie hamować, zostawiając na asfalcie dwumetrowe ślady opon.

Rowerzystę dzieliło zaledwie kilkanaście centymetrów i ułamek sekundy od przejechania.

Jak widać - byty te nie potrzebują wiele energii, aby doprowadzić do wypadku. Wystarczyło że poruszyły pojedynczy liść - w precyzyjnym i dokładnym momencie, aby spowodować rozproszenie uwagi rowerzysty.

Ale dlaczego portal ten powstał w tym akurat miejscu?

Tajgetanie, wykorzystując drona, kontynuowali badanie okolicy, odczytując całą mapę jej częstotliwości.

Wkrótce znaleźli kolejne silne obniżenie częstotliwości - wewnątrz domu, który znajduje się dokładnie w środku tego 50-metrowego fragmentu ulicy. Obejmowało ono cały jego obszar.

A obniżenie czy też załamania się częstotliwości na zewnątrz - wypływało i rozprzestrzeniało się od frontu tego domu - zasilając portal i obniżając częstotliwość całego tego odcinka drogi.

Odkryto, że dom ten zamieszkuje bardzo liczna problematyczna rodzina, wyznająca skrajnie matrixowe wartości. I, jak relacjonują ich sąsiedzi, ludzie ci żywią wobec nich wiele zawistnych uczuć, i źle życzą im wszystkim, i wszyscy sąsiedzi mają z nimi ciągłe problemy i nieporozumienia, zwłaszcza z matką i jej najmłodszym synem.

Rodzina ta, jak mówiono, ma również bardzo silny kompleks wyższości oparty na swojej działalności w lokalnym kościele.

I kto wie, co jeszcze dzieje się w tym domu.

Obserwując dynamikę energetyczną całego obszaru i analizując wszystkie dane naukowe, Tajgetanie doszli do wniosku, że portal ten jest zasilany i utrzymywany w otwartym stanie przez niską częstotliwość generowaną przez tę konkretną rodzinę.

Co ciekawe, częstotliwość rodzin które mieszkają w dwóch domach po obu stronach tych problematycznych ludzi - jest po jednej stronie wysoka, a po drugiej stronie bardzo wysoka, tworząc dwa duże szczyty wysokiej częstotliwości tuż przy wielkim dole niskiej częstotliwości problematycznego domu.

Granice obszaru niskiej częstotliwości są granicami samego fizycznego budynku - co oznacza że ściany, które oddzielają go od sąsiednich domów o wysokiej częstotliwości, stanowią granice jego wpływu.

Eterydna i energetyczna dynamika nie dba jednak o ściany, ściany nie mogą jej zatrzymać, ale działają jako mentalna lub psychologiczna bariera - czy terytorium - dla ludzi, którzy mieszkają w ich obrębie. To idea zawarta w umysłach mieszkających tam ludzi określa granice obszaru, który uważają za swój, a także częstotliwość całego tego obszaru.

Częstotliwość domu jest więc częstotliwością jego mieszkańców, a jego granice są również granicami ich wierzeń i przekonań.

Podstawowa teoria na temat tego jak powstał ten portal jest taka, że ludzie mieszkający w tym domu emanują swoją niską częstotliwością w kierunku ulicy przed nimi, ponieważ skupiają tam wiele swojej uwagi - przed swoim domem, swoim połączeniem ze światem zewnętrznym.

I począwszy od tego miejsca byty niższego astralu wykorzystują ten fragment ulicy o niskiej częstotliwości aby się odżywiać - tak, jak zrobiłyby to wszystkie inne oportunistyczne istoty.

Dron zbadał także resztę tego obszaru i miasta, i odkrył wiele innych portali, głównie tam, gdzie można się było ich spodziewać, np. wewnątrz i nad budynkami rządowymi, szpitalami i posterunkami policji.

Tajgetanie zbadali też inne zjawisko, zachodzące wszędzie, na całym świecie.

Zauważyli mianowicie, że na skrzyżowaniach ulic średnia częstotliwość obszaru była znacznie niższa niż dookoła. Jednak nie w sposób stabilny.

Kiedy nie było ruchu - częstotliwość skrzyżowania była tylko nieznacznie niższa od średniej, ale kiedy zbliżał się pojazd, by przez nie przejechać - częstotliwość wyraźnie tam spadała. Jeszcze bardziej spadała, gdy przejeżdżało tam kilka pojazdów, a kierowcy rozglądali się, który z nich powinien przejechać pierwszy - tak, jak to bywa na każdym prostym skrzyżowaniu gdziekolwiek na Ziemi.

Tak więc częstotliwość skrzyżowania spadała proporcjonalnie do ilości pojazdów przejeżdżających jednocześnie przez jego obszar - przejeżdżających normalnie, bez żadnych problemów.

Tajgetanie doszli więc do wniosku, że zwykły, powtarzalny, niewielki stres, jaki odczuwali kierowcy i pasażerowie gdy przejeżdżali przez skrzyżowanie, spowodowany ich normalną ostrożnością podczas jazdy - wystarczył, aby właśnie tam kumulował się efekt obniżenia częstotliwości. Jeden kierowca utrzymujący ostrożność po drugim - nieprzerwane wysyłanie niewielkich stresowych impulsów do pola częstotliwości tego obszaru - kreujących w rezultacie harmonikę częstotliwości, która ostatecznie obniżała częstotliwość całego skrzyżowania.

Ta energetyczna dynamika ma miejsce nie tylko na każdym skrzyżowaniu, ale także w każdym miejscu, które ma ciągły stresogenny wpływ na ludzi - znajdujących się w tym obszarze lub przez niego przechodzących.

To tłumaczy bardzo niską częstotliwość miejsc, w których kuluje się cierpienie, takich jak więzienia i szpitale - jako skrajne przykłady. Ale efekt ten występuje wszędzie.

Dobłą wiadomością jest natomiast to, że efekt ten ma również miejsce w przypadku pozytywnych lokalizacji o wysokiej częstotliwości, które zawsze wprawiają ludzi w dobre samopoczucie.

Efekt ten pokazuje też wyraźnie, i jest dobrym przykładem tego, w jaki sposób powstaje częstotliwość bazowa - nie tylko całego obszaru, ale także całej planety i nie tylko - tworząc w rezultacie średnią częstotliwość planetarną.

Ale nawet w obrębie planety, w obszarze o niskiej częstotliwości - możemy znaleźć „bańki” wysokiej częstotliwości tworzone przez niektórych jej mieszkańców. Małe oazy radości, w których ewoluuje osobisty świat.

Te "bańki" ostatecznie oddziałują i podnoszą częstotliwość całego obszaru, w którym się znajdują, a tym bardziej, gdy ludzie którzy je tworzą są silni, wierni swoim przekonaniom o wysokiej częstotliwości, i wierni sobie - nie pozwalając, by zewnętrzny świat miał na nich wpływ.

W taki sam sposób, w jaki człowiek może być dopasowany częstotliwościowo do negatywnych bytów - tak samo może on wykształcić "bańkę" wysokiej częstotliwości, która nie tylko ochroni go przed negatywnymi bytami i niekorzystnymi wydarzeniami, ale także uczyni go kompatybilnym z lepszymi ludźmi, z pozytywnymi wydarzeniami, i ostatecznie - z istotami światła i duchowymi przewodnikami.

Istoty astralne mogą wywoływać zdarzenia - np. wypadki - używając subtelnych metod, takich jak poruszenie liścia w idealnie odpowiednim momencie. I to już wystarczy do rozproszenia uwagi człowieka w tym dokładnie ułamku sekundy, w którym konieczna jest ostrożność, aby uniknąć okropnego wypadku.

Tak więc zawsze obserwuj swoją częstotliwość i swoje myśli!
W końcu to one podyktują twój dzień, a ostatecznie - zdecydują o twoim losie.

Wiem, że każdemu przytrafiają się złe rzeczy, i nie zawsze jest możliwe, aby mieć dobry dzień. Nie chodzi więc o to, by móc uniknąć wszystkich złych rzeczy - bo one i tak będą się zdarzać, bez względu na to co zrobisz. Ważne jest jak, i na ile pozwolisz im na siebie wpływać.

W swoim życiu wiele razy zostaniesz powalony na ziemię, ale liczy się to, co zrobisz aby się podnieść. Nie ma nic potężniejszego niż osoba która upadła i sięgnęła dna w swoim życiu, ale teraz jest już w trakcie odbudowywania siebie.

Bądź odporny na to, co się dzieje. Nikt nie może cię dotknąć, gdy znajdujesz się w tym stanie - ani byt astralny, ani fizyczny.

Masz kontrolę nad swoją częstotliwością i nad swoim przeznaczeniem.

Bądź więc mądry! Bądź ostrożny! Ale przede wszystkim - bądź szczęśliwy!

Z wielką miłością,
Mari Swaruu

Tłumaczyła (Translated by): Agnieszka

Zrealizowano dla kanału Agencja Kosmiczna

Link do video w języku polskim: <https://www.youtube.com/watch?v=wjJfiTRJzk0>

Źródło (URL of transcript):

<https://swaruu.org/transcripts/paranormal-portals-the-portals-we-all-make-part-3-english>

<https://www.youtube.com/watch?v=1AAZo8SuVTA>

Author: Swaruu Official - English

Original title: Paranormal Portals, the portals we all make part 3 (English)

Published: January 20, 2023
